

# Curtis L. Hancock

---

## Ku pamięci: w hołdzie Ralphowi McInerny

---

Człowiek w Kulturze 21, 209-215

---

2009/2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

**Curtis L. Hancock**  
**Rockhurst Jesuit University,**  
**Kansas City, Missouri, USA**

## **Ku pamięci: w hołdzie Ralphowi McInerny**

Dostojny przedstawiciel amerykańskiego tomizmu, Ralph McInerny, profesor filozofii na Uniwersytecie Notre Dame przez ponad pięćdziesiąt lat, przeszedł do życia wiecznego 29 stycznia 2010 r. w Mishawaka, w stanie Indiana. Zmarł w wyniku komplikacji spowodowanych przez raka przełyku.

Jego talenty oraz osiągnięcia były niezwykle. Nawet krótka rozmowa z Ralphem McInerny ujawniała, jak wyjątkowym był człowiekiem. Doskonały i bystry rozmówca, zawsze zachwycał swoich interlokutorów. Jego rozbijający humor, jego dar autoironii, erudycja, gracia, a także głęboka wiara – to wszystko składało się na niezapomnianą osobowość. Jako filozof i uczony, poświęcił swoje życie odkrywaniu mądrości św. Tomasza z Akwinu. Jako przedstawiciel tomizmu budził szacunek wielu katolickich uczonych zarówno w Stanach Zjednoczonych, jak i za granicą. Był w tej roli niezwykle skuteczny, ponieważ zarówno głębia, jak i zasięg jego wiedzy, pozwalały mu na dyskusję ze współczesnymi nurtami intelektualnymi. Był orędownikiem tomizmu nie dlatego, że nurt ten reprezentował tradycję, ale dlatego, że skutecznie odpowiadał współczesnym filozoficznym i kulturowym wyzwaniom. Ową skuteczność tomizmu jako dwudziestowiecznego nurtu pokazał w książce *Tomizm w wieku odnowy* (1966). McInerny otrzymał niezliczoną ilość nagród, ale największym zaszczytem, było członkostwo w Papieskiej Akademii Św. Tomasza z Akwinu.

Jego praca nauczyciela, redaktora, płodnego pisarza i wykładowcy, a nade wszystko obrońcy katolickiej mądrości, będzie wywierać wpływ przez kolejne lata. Postrzegał siebie jako swego rodzaju „wo-

jownika kultury”. W ramach tej aktywności zyskał „złą” sławę, jako jedyny, który ubolewał i mówił otwarcie o negatywnych konsekwencjach, jakie przyniósł Sobór Watykański II dla Kościoła Katolickiego w Ameryce. Poglądy dotyczące tej kwestii są zwięźle przedstawione w jego książce *Co poszło nie tak na Soborze Watykańskim II?* W tej, a także w innych książkach rozbrzmiewają niepokoje Jaquesa Maritaina wyrażone w jego słynnej i – jak sam przyznawał – „zwariowanej” książce, *Chłop z Garonny*. Porównanie z Maritainem nie jest przypadkowe. McInerny uważał tego Francuza za swojego filozoficznego mentora. W seminarium, gdy poznał dzieła Św. Tomasza, to odkrył, że twórczość Jacquesa Maritaina stanowi niezwykle trafne do nich komentarze. Maritain był przekonany, że tym, co najlepsze u Św. Tomasza jest jego filozofia. Maritain słynie też z powiedzenia: „Biada mi, jeśli nie tomizuję”. To również mogłaby być dewiza Ralpha. Jego zainteresowanie pracą Maritaina przetrwało. Widział w nim przykład kogoś, kto próbował dopełnić sferę intelektualną sferą duchową. W ostatnich latach swojego życia, McInerny napisał ujmującą biografię Maritaina, którą zatytułował *Bardzo bogate godziny Jacques’a Maritaina: Życie duchowe*.

Ralph Matthew McInerny urodził się w Minneapolis, w Minnesocie 24 lutego 1929 r., pod koniec Wielkiego Kryzysu. Był trzecim z dziewięciorga dzieci. Tak jak dla wielu Amerykanów, podobnie dla jego rodziny, czas ten oznaczał życie w biedzie. Co więcej, warunki bytowe rodziny McInerny znacznie się pogorszyły, gdy zmarł dziadek. Ponadto, synowie zmarłego byli zupełnie niezdolni, by zarządzać rodzinną firmą. Pomimo tych przeciwności, Ralph wspominał swoje dzieciństwo, jako „istną idyllę szczęścia”<sup>1</sup>. Jako dziecko otrzymał dwa znaczące prezenty: prostą maszynę do pisania oraz zestaw drukarski. To „zasianie ziaren” było niezwykle owocne dla jego kariery jako pisarza.

W wieku trzynastu lat wstąpił do Seminarium Św. Pawła, należącego do Archidiecezji pod tym samym wezwaniem, mieszczącego się w Minnesocie. Miał szczerzy zamiar zostać księdzem. Czas w semina-

---

<sup>1</sup> Zob. R. McInerny, *I Alone Have Escaped to Tell You*, Notre Dame, Indiana: University of Notre Dame, 2006, s. 7.

rium został jednak zakłócony roczną służbą w Korpusie Piechoty Morskiej Stanów Zjednoczonych. Po kilku latach postanowił zrezygnować ze święceń kapłańskich (określał samego siebie zabawnie jako „zepsutego księdza”). Wkrótce po tym zapisał się na studia na Uniwersytecie w Minnesocie, gdzie – będąc pod opieką Wilfreda Sellarsa, Paula Holmera oraz May Brodbeck – zainteresował się nowożytnymi i współczesnymi prądami filozoficznymi. McInerny przyjmował ich uwagi entuzjastycznie twierdząc, że „obowiązkiem tomisty jest interesować się wszystkim oraz każdym niemal filozofem”. Po tym jak uzyskał stopień magistra na Uniwersytecie w Minnesocie, udał się do Uniwersytetu Laval w Quebecu, by studiować pod kierunkiem słynnego Charlesa De Koninck’a. Uzyskał tam tytuł doktora w 1954 r. Pierwszą posadę jako nauczyciel zdobył rok później na Uniwersytecie Creighton (Omaha), w stanie Nebraska. Jednak już w następnym roku został zatrudniony na Wydziale Filozofii Uniwersytetu Notre Dame dzięki wpływowi (Ralph wciąż to przyznawał) Charlesa De Koninck’a. Jego przyjazd do Notre Dame zapoczątkował „romans” z tym uniwersytetem, który zakończyć mogła tylko śmierć Ralpa. Zarówno jego wizerunek, jak i wpływ, jaki miał na ten ośrodek naukowy, został wzmocniony wraz z jego awansem na Dyrektora Instytutu Mediewistyki oraz kierownika Centrum Jacquesa Maritaina. McInerny został pochowany na Cmentarzu Cedar Grove, należącego do Uniwersytetu Notre Dame, obok swojej żony Connie (oficjalnie, Constance Terril Kunert) i swojego pierworodnego syna – Michaela.

Ralph i Connie mieli siedmioro dzieci: Michale’a, Cathy, Mary, Anne, Beth, Davida i Daniela. Daniel McInerny poszedł w ślady ojca i zajął się filozofią na szczeblu akademickim. Obecnie uczy w Honors College na Uniwersytecie Baylor (Waco, Texas). Był ważnym członkiem Amerykańskiego Stowarzyszenia Jacquesa Maritaina, zajął się redakcją jednej z książek tam wydawanych, zatytułowanej *Zwyczajne rzeczy: szkice o tomizmie i edukacji*.

Ralph McInerny, jeśli chodzi o prace naukowe był niezwykle płodnym pisarzem. W latach 1959-1960 wyjechał do Louvain w ramach Fulbright Scholarship. Napisał tam swoją pierwszą filozoficzną monografię – *Logika analogii*, która była owocem intensywnych stu-

diów nad problemem analogii w pismach Św. Tomasza. Później – dla wydawnictwa Penguin Classics – zredagował książkę zawierającą tłumaczenia dzieł Św. Tomasza. Naukowe pisma autorstwa Ralpa nosiły czasami znamiona jego niepowtarzalnego humoru. Należy tu uwzględnić tytuł jednej z jego – wprowadzającej w myśl Św. Tomasza – monografii: *Pierwszy rzut oka na Św. Tomasza z Akwinu: Przewodnik dla ciekawskich tomistów*.

Profesor McInerny jest dobrze znany także wśród nieakademiczkiej publiczności. Był cenionym powieściopisarzem. Jego pierwsza powieść, *Jolly Rogerson*, jest niezwykle zabawna. Drugie dzieło, *Książdz*, wywołało z kolei sensację, sprzedano bowiem ponad milion egzemplarzy. Książka opowiada historię zmagani młodego księdza podczas politycznego zamętu, który nastąpił w wyniku postanowień Soboru Watykańskiego II.

W 1977 r. Ralph opublikował *Śmierć z przeziębienia*, pierwszą część szerokiej i niezwykle udanej serii Ojciec Dowling. Następnie ukazały się kolejne dwadzieścia trzy części. Przez trzy lata dużą popularność zyskała wersja telewizyjna serii, zatytułowana „Tajemnice Ojca Dowlinga”. McInerny ukazał tytułowego bohatera jako wyleczonego alkoholika, który również jest zręcznym detektywem-amatorem. Oprócz tego jest on człowiekiem, którego religijność i moralna intuicja wynikają z tradycyjnego katolicyzmu. Poprzez ten szacunek do tradycji, Ojciec Dowling wyraża – choć nie wprost – osobiste poglądy ortodoksyjnego katolika, jakim był sam McInerny. W ostatnich latach, Ralph wzbogacił swoją działalność jako pisarz kryminalny, publikując „kryminały naukowe”, których akcja toczy się na Uniwersytecie Notre Dame.

Wraz z Michaeliem Novakiem, założył *Kryzys*, czasopismo poświęcone katolickim, świeckim poglądom. Razem z jezuitą, Ojcem Josephem Fessio, McInerny, założył kolejne czasopismo – *Akta Katolickie*. Ukazywało się ono co dwa miesiące i poświęcone było kontrowersyjnym tematom poruszonym w ramach katolickiego światopoglądu. Ralph był zdania, że współczesna świecka kultura przyczynia się do zniekształcenia katolicyzmu. *Akta Katolickie* dawały oparcie katolickiemu światopoglądowi wobec szerokiej publiczności. McInerny podobnie postrzegał rolę Międzynarodowego Uniwersy-

tetu Katolickiego. Myślał tak: „na naszych uniwersytetach jest wielu takich, którzy trzymają się prosto – możesz to nazwać czymś w rodzaju katolickiej diaspory. I choć na swoich uczelniach mogą oni stanowić mniejszość, to zebranie ich wszystkich w jedno miejsce jest niemożliwe, zatem konieczne jest, by zrobić to wirtualnie”<sup>2</sup>.

W rezultacie, Ralph był pionierem nauczania „on-line” albo „edukacji na odległość”.

Prof. McInerny często mówił, że jego filozoficzne powołanie rozwijało się pod egidą encykliki Leona XIII *Aeterni Patris*. Zaalarmowany zagrożeniem modernizmu, Papież nawoływał do powrotu do twórczości Św. Tomasza z Akwinu, jako lekarstwa na choroby współczesności. Zwłaszcza chodziło mu o realizm filozoficzny Św. Tomasza (raczej realne przedmioty niż własne konstrukcje umysłu stanowią miarę prawdy) oraz przekonanie o istnieniu obiektywnej moralności. Sceptycyzm i nihilizm, właściwe współczesnym uczonym, dowodzą, że osąd Papieża jest słuszny. Te intelektualne zaburzenia kosztowały wiele współczesną kulturę. „Leon XIII dowiódł, że jest takim samym prorokiem, jak papieżem. Wszyscy teraz jesteśmy postmodernistami”<sup>3</sup>.

Pamiętając o słowach Leona XIII, Ralpa zastanawiał fakt, że współcześni filozofowie nie dość, że nie chcą się przyznać do porażki, to piszą coraz więcej na ten sam temat. Następujące słowa trafnie podsumowują opinię Ralpa na temat ogłupiającego stanu, w jakim znalazła się współczesna kultura intelektualna:

Ten zwyczaj doszukiwania się większej liczby przyczyn problemu niż potrzeba jest cechą charakterystyczną naszej epoki. Filozofowie są świadomi, że coś niedobrego dzieje się z ich dziedziną, ale nie widzą wcale potrzeby odwrócenia wszystkiego o 180 stopni. A to, co nazywają rozwiązaniem radykalnym, wtrąca nas jeszcze bardziej w przepaść nihilizmu i relatywizmu. Krótko mówiąc, kultura i filozofia mają się gorzej od 1879 r., a jedynym remedium jest kuracja, o której mówił Leon XIII. Ludzki umysł musi ponownie zostać zmierzony przez realną rzeczywistość, a nie odwrotnie, bo to jest jałowe. Cóż za ironia, że filozofia katolicka od czasu II Soboru utraciła swój klasyczny cha-

<sup>2</sup> Ibid, s. 159.

<sup>3</sup> Zob. R. McInerny, *Philosophandum in Fide*, w: C. L. Hancock and B. Sweetman, *Faith and The Life of the Intellect*, Washington, D.C 2003, s. 234.

rakter i specyfikę, a ponadto odcięła się od swych tradycyjnych źródeł. Dla większości członków naszego wydziału [chodzi o wydział filozofii Uniwersytetu Notre Dame, przyp. tłum.] to, co mówię, wyda się równie niezrozumiałe jak wątpliwe dla tych, którym brak wykształcenia klasycznego. Może to wyraz melancholii, ale obecnie, gdy tak bardzo potrzeba ozdabiającego wpływu filozofii klasycznej, to my, po których można by się spodziewać, że jesteśmy jej przedstawicielami, porzuciliśmy ją, a tłumnie wypełniamy tonącego Titani- ca współczesnej kultury<sup>4</sup>.

Do końca swoich dni prof. McInerny angażował się w spory, w których próbowano podkopać i zburzyć jego tradycyjny katolicyzm. Ponadto walczył z tymi, którzy wyznawali katolicyzm, ale starali się go zmienić tak, by stał się bardziej strawny dla świeckiej czy wręcz antykatolickiej kultury. Starał się o to, aby Notre Dame zatrudniał kadrę, która bronić będzie intelektualnej tradycji katolickiej w jej wysiłkach godzenia wiary z rozumem.

W ostatnich latach życia ubolewał nad tym, że ani urzędnicy, ani kadra nie odnieśli sukcesu w utrzymaniu Notre Dame w zgodzie z jego katolicką misją. W swojej wspaniałej autobiografii, *Uciekłem sam, by wam powiedzieć*, opisuje następujący epizod: „Mój młodszy kolega ogłosił na Radzie Wydziału, że odkąd uznał katolicyzm za fałszywy, uważa za swój moralny obowiązek odwodzenia od wiary swoich studentów. Do tego doszliśmy”<sup>5</sup>.

Brzmi to jak żałosna nuta. Pozostawienie jednak tylko tej refleksji o Ralphie McInernym byłoby dla niego krzywdzące. Mimo wielu rozczarowań, dziedzictwo Ralph'a jest przykładem postawy kogoś, kto zbliżył się do ideału Maritaina, aby łączyć rozwój intelektualny z duchowym. Tak jak Maritain był on realistą, który nazywał rzecz po imieniu, łopata jest łopata. Ale wielu z nas, którzy znali Ralph'a osobiście, pamięta go jako człowieka, który nie tylko był optymistą, ale również który był człowiekiem nadziei, i to w źródłowym znaczeniu tego słowa, jako cnoty chrześcijańskiej. Z pism Ralph'a emanuje nadzieja, a stąd czytelnik dostrzeże tę cnotę i w nim samym. Wiara, nadzieja i miłość były źródłem jego nieustannego poczucia humoru.

<sup>4</sup> Zob. R. McInerny, *I Alone Have...*, dz. cyt., s. 105.

<sup>5</sup> Ibid, s. 157.

---

Pozostawił go jako swe dziedzictwo wraz z napomnieniem, że kultura katolicka ciągle potrzebuje swych „rycerzy”, aby odpowiadać na przesłanie papieża Leona XIII.

*Thum. Joanna Kieresć*

### **In Memoriam: A Tribute to Ralph McInerny**

#### Summary

This article is about Ralph McInerny – professor of philosophy at Notre Dame University for over fifty years, who died on January 29, 2010. As a philosopher and scholar, he dedicated his life to exploring the wisdom of Thomas Aquinas. Eventually, many Catholic intellectuals regarded him as a leader of Thomism in the United States and abroad. He was effective in this role because his depth and breadth of knowledge made him conversant with contemporary intellectual movements. He championed Thomism not because it represented a tradition but because it was effective for addressing contemporary philosophical and cultural challenges. As a defender of Catholic wisdom, his work as teacher, editor, prolific writer, and lecturer will be influential for years. He saw himself as a kind of „culture-warrior”. But Dr. McInerny is known more widely to a non-academic audience. He was a successful novelist. His first novel, *Jolly Rogerson*, is riotously funny. His second novel, *The Priest*, was a sensation, selling over a million copies. It tells the story about the struggle a young priest has during the political confusions following Vatican II. Ralphs legacy was an example of a man who admirably approximated Maritains goal to combine intellectual and spiritual development. Like Maritain, he was a realist who would call a spade a spade. Hope, faith, and charity were a source of his ever-present good humor.